№ 79. Wilno, sobota dnia 3 (16) grudnia 1905 roku. № 79.

WYDAWCA:
Feliks Zawadzki.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop. Za odnoszenie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.

Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedyńczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

KURJER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Bonifraterska № 2. Adres telegraficzny: „Wilno—Kurjer".
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Osobiste porozumienia w redakcji codziennie od 3-ej do 5-ej po południu.

REDAKTOR:
Czesław Jankowski.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmontu w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na I-ej stronicy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer" drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowannych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *„Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie"*.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *„Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie"*—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego" przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w *Mińsku* księgarnia W. Makowskiego, w *Kownie* księgarnie J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutski), w *Grodnie* księgarnia Kozłowskiego, w *Białymstoku* księgarnia Kaufmana, w *Witebsku* księgarnia M. Załszupina i czytelnia Czerwińskiej, w *Mohylowie* księgarnia Syrkinowej, w *Poniewieżu* księgarnia S. Szocheta, w *Szawlach* księgarnia K. Sawicza, w *Lucynie* Ch. Sujera, w *Taurogach* księgarnia St. Sutkiewicza, w *Smorgoniach* M. Gordon, w *Libawie* dom handlowy J. Jacuńskiego, w *Kijowie* księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewskija Nowosti", w *Żytomierzu* K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w *Warszawie* biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska 78), w *Łodzi* biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w *Petersburgu* Księgarnia Polska (ul. Jekaterynińska 2), w *Moskwie* biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w *Paryżu* biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevise 14), Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

Botaniczny ogród. Sala koncertowa. 300—44a—47 **Dyrekcja J. A. Szumana.** Telefon 364.

Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „parterze"

The Harisson,

Winogradowa, Szurina, Nana Delrez, Zwiezdina, Orłowska, trupa Sokolskiego, Razdolski, Jankowska, Kwartet Mascotte, Seymour. Milutina, Strüwe, Balstöm i wielu innych.

Szczegóły w afisz Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

Ostatnie nowości do nabycia
W KSIĘGARNI
Józefa Zawadzkiego
w WILNIE.

Amicis (de) E. Serce 2 r. w opr.	2.60
Andersen Baśnie	1.20
Andrejew L. Czerwony śmiech	—.75
Anty-Alkoholik. Pijaństwo nasz wróg	—.10
Awałow Z. Federalizm Sejmy krajowe	—.20
Bauer L. Pokonani. Rozmowy dramatyczne	—.20
Bersztejn A. dz. O życiu i budowie rośliny	—.20
Blauth J. dr. Wyrób drenów	—.95
Br. L. Młody chemik	—.60
Bujno M. Na wakacjach w Zalesiu	—.60
Chlebowski B. Mikołaj Rey jako pisarz	—.30
Choiński Jeske T. Nowele historyczne	1.80
Daniłowski G. Fragmen pamiętnika Policzek. Laureat. Nad urwiskiem Rien ne va plus. Humoreska	1.20
Dąbrowa-Szremowicz Mleczarstwo. I Mleko	—.20
Domańska A. Pamiętnik Stokrotki Miluni	—.90
Dziakiewicz W. inż. Miernictwo	3.15
Ellis E. G. Przez ogień i przez lasy	—.50
Engels F. Krytyka ekonomji politycznej	—.15
„ Rozwój socjalizmu od utopji do nauki	—.40
Fournier A. dr. Dla naszych synów	—.10
Gejlrstam Al. G. Moi chłopcy—szwedzkie opowiadanie dla dzieci.	—.75
Głos przeszłości i potrzeba chwili. Stanowisko szlachty w Litwie i Rusi	—.20
Grzymałowski W. Żywoty świętych i świątobliwych ludzi	—.60
Jasiński St. W godzinach	—.80
Kałantar Popularny podręcznik gospodarstwa mlecznego z 85 rysunkami w tekscie	—.50
Kautsky K. Rozwój ustroju państwa na zachodzie	—.15
Kopczyński St. dr. Hygiena i szkoła	—.20
Kreczmer A. Poezje pośmiertne	—.15
Kuwaschima B. H. Dziu-Dzitsu. Słynna metoda walki japońskiej	1.20
Kwestja litewska w prasie polskiej	—.30
Kwiatkowski R. Złote myśli M. Reja	—.60
Kwieciński L. Dzieje wypraw krzyżowych	—.35
Lasalle F. Nauka a robotnicy	—.30
Leroy-Beaulieu. Antysemityzm	—.50
Lewes H. Historja filozofji starożytnej	1.—
Lewiński J. Tkactwo, i. Przędza	—.20
Libański E. Ze świata postępu techniki i przemysłu	—.50
Makowski C. Profile cz. I.	—.35
Mikłaszewski W. dr. Badania doświadczalne nad wpływem łaźni suchych.	—.50
Marwicz C. Co to jest konstytucja?	—.05
Meandry	—.75
Niewiarowski J. Osadnicy w puszczy polskiej	150
Nitowski J. Jgnacy Kraszewski i jego dzieła	—.15
O czem dziś mówią	—.03
Olszewski M. Droga suggerownego optymizmu	1.—
O prawdę i zgodę	—.15
Piotrowski S. Technika i polityka	—.15
Pember-Reewe sW. Prawo wyborcze kobiet w Anglji	—.20
Reformy państwowe w Rocji.	—30
Renard W. Psyche	—15
Rittner T. Przebudzenie.	1.40
Rozmowy polsko-angielskie.	—50
„ „ francuskie.	—50
„ „ niemieckie.	—50
„ „ rosyjskie.	—50
Rutkowski. Wskazówki dla nauczyciela początkującego gry fortepjanowej.	—30
Sarnicki Kl. dr. Gramatyka języka hebrajskiego.	1.30
Schramm J. dr. Podręcznik analizy chemicznej jakościowej.	2.40
Stasiak L. Obrona sztandaru. Mieszczańska powieść historyczna.	1.80
Suligowski A. Z ciężkich lat.	1.50
Szopski. Ludowe pieśni.	2.—
Szukiewicz W. Zarys ewolucji ekonomiczno-społecznej	—20
Tchórznicki F. dr. Przewodnik dla służby zdrowia podczas epidemji cholery.	—15
Wasercug Z. Teorja powstania i przyszłość religji.	—50
Wasilewski S. Współczesne państwo konstytucyjne.	1—
Wotowski W. Konie w wojennych pamiętnikach	—30
Wawrzeniecki. Ucieszne teatrum.	—50
Wittyg W. Pieczęcie miast dawnej Polski Zeszyt 1 i ostatni. Całość 8 zesz.	10—
X. Jakiem powinno być prawdziwe przedstawicielstwo ludowe?	—20
Zembrzuski St. Rosja i Królestwo Polskie. Stosunek prawno-państwowy od roku 1815—1832	—35
Z nad Wilji i Niemna. Książka zbiorowa.	2.50

HRABIA WITTE.

Wilno, 3 grudnia.

Osią sytuacji politycznej w chwili obecnej jest,—zdaniem wielu — kwestja: czy hr. Witte utrzyma się na swem stanowisku, czyli też ustąpi miejsca hr. Ignatjewowi lub jakiemu innemu mężowi zaufania—reakcji.

Kwestja napozór postawiona dość jasno; należałoby jednak może sformułować ją nieco inaczej. Należałoby może zapytać: czy sam hr. Witte jest do tego stopnia zdeklarowanym *ewolucjonistą*, aby powrót na widownię reakcji wymagał jego usunięcia? Czy hr. Witte jest naprawdę człowiekiem — idei? Czy dla hr. Wittego istnieje jakiś ideał, okrom utrzymania się przy—władzy? Do czego dąży hr. Witte? Bodaj, że jedynie do zachowania przy własnej osobie splendoru władzy faktycznej, którego mu dziś nikt odmówić nie może. Dalej zajść w karjerze trudno; boleśnie jednak byłoby zejść z tak wysokiego szczebla.

Jeżeli reakcja niezbędna dla tego, aby hr. Witte mógł utrzymać się przy władzy, sam hr. Witte nie zawaha się ciąć niemiłosierną reakcją po całem państwie, od Archangielska do Merwu, od Kalisza do Władywostoku. Tak wprawny jeździec, dbały o utrzymanie się na siodle, zażywa krnąbrnego rumaka.

Ale czy wystarczy—umiejętność operowania cuglami i ostrogą? Czy dopisze *siła* ręki?

Są, którzy utrzymują, że—dopisze.

Rozejrzyjmy się w argumentacjach.

Hr. Witte, powiadają, daje rozpętać się rewolucji — do czasu. Na rękę mu nawet takie rozpętanie się—*ad absurdum*. Niech włościanie grabią i palą, niech wojsko stacza formalne walki bratobójcze pod oknami wystraszonych obywateli miast najokazalszych i najbogatszych, niech hula „czarna sotnia", niech stoją koleje, fabryki, poczta, telegraf, niech szerzą się panika z jednej, terror z drugiej strony, niech pustką stoją szkoły publiczne, niech nikt nie będzie pewny życia i mienia, niech tchu ludziom zabraknie, niech bólem zasyczą nerwy napięte do ostatecznych granic! Tem lepiej! Tem rychlej dojrzeje chwila dla wystąpienia z usłużną reakcją, jak z deską zbawienia.

Znajdą się całe tłumy, które się jej chwycą, a ten, co deskę taką rzuci w rozbałwanione morze anarchji, czyliż nie wykieruje się jednym zamachem na „zbawcę ojczyzny"? — Dlaczegoż by nie podjąć się samemu tak wdzięcznej roli? Pocóż ustępować ją komu innemu?

I hr. Witte—wyczekuje.

Początkowo chciał paktować z Niemcami i wspólnie z nimi zozpocząć powolną akcję „uspakajania" Rosji, ale raz: byłoby to wspaniałomyślne a niepotrzebne dzielenie się sukcesem, a powtóre: ziemcy przegadali i przedebatowali najwłaściwszą porę, zdyskredytowali się w oczach społeczeństwa, które oczekiwało od nich czegoś więcej niż słów i... i hrabiemu Witte już dziś Niemcy — niepotrzebni. Najgrzeczniej przyjął ich deputację, oświadczenia zjazdu moskiewskiego przeczytał z najprzykładniejszą uwagą i—schował pod sukno. Pożegnał ziemców najserdeczniej i — zapomniał spytać, kiedy znów go odwiedzą i gdzie mieszkają.

Oczy hr. Wittego nie szukają już dziś wymownych zawsze, ale już waśniących się między sobą ziemców. Wzroku nie spuszcza z całkiem innych sfer. Czujnie śledzi, czy to, co dzieje się dziś w państwie w dostatecznej już mierze obmierzło i dokuczyło, ot, np. pp. kupcom, przemysłowcom, ziemianom? Wie, że ci panowie chętni do „poweselenia się" — w miarę, i że tego rodzaju stan *chroniczny* całkiem rozkiełzanego hulania smak swój dla nich rychło utraci.

Chroniczny stan rewolucyjny w takich rozmiarach, do jakich dziś doszedł, trwać długo nie może. Albo rozpaczliwie rzuci wszystko na kartę, albo — wyczerpie się sam... Zdaje się, że hr. Witte liczy najbardziej na to ostatnie.

Hr. Witte nie może przecie nie wiedzieć, że strajk kolejowy już ma przeciwników nie tylko wśród warstw zagrożonych nim pośrednio ale i wśród bezpośrednio zainteresowanych kół; nie może nie wiedzieć, że strajk pocztowy wygasa sam; że wśród włościan budzi się odruch samozachowawczy wobec chaosu i zniszczenia szerzących się, jak oko sięgnie po rozległych okolicach; że nędza zaczyna na dobre grasować po wzburzonych nieustannie miastach, siołach, wioskach...

Gdy chwila dojrzeje — wystarczy roztworzyć dłoń i puścić na świat grom, oszczędzany na moment stanowczy.

Więc tedy: włościanom rzuci się pokaźny kęs ziemi wykrojonej, rzecz prosta, głównie z dóbr obywatelskich. Nowy nadział z ręki samego rządu! Toć przecie wystarczy tylko rozplakatować odpowiednią zapowiedź, aby lud plackiem padł—uspokojony. Lepsze to niż wszelkie „Na kolana, bydło!". Z tłuszczą żydowską (zlokalizowaną zresztą w granicach kilkunastu gubernji) da sobie radę „ludność miejscowa", może przy lekkiej pomocy wojska. Co zaś do wojska... zawsze spora jego część pozostanie wierną, a rubel i wódka poprą znakomicie argumentację wiernych bagnetów i kulomiotów. Żołnierz wie najlepiej, co to znaczy salwa—choćby tylko karabinowa; mając do wyboru: dwa trzy ruble na głowę lub kulę—w głowę, może nawet nie będzie długo zwlekać z wyborem.

Jedno z drugiem, byle zdążyć w *porę*, byle nie przeoczyć psychologicznego momentu, byle nie—spóźnić się (jak w innych wielu wypadkach bywało), reakcyjny zamach stanu (wobec narodu) ma wiele, a wiele szans powodzenia.

Będzie mniej lub więcej krwi, dymu, wrzasku, ale to trudno. Gdzie drwa rąbią drzazgi lecą.

A wówczas... wówczas bohater dnia, hr. Witte, sam ruchnie sterem i majestatycznie skieruje nawę państwa na wody—*spokojnej i powolnej ewolucji*. Po burzy nie błyśnie wówczas słońce promieniste ale może nastać dzień wcale przyzwoity, umiarkowanie jasny i — rozjaśniający się stopniowo.

Jak się rzekło na wstępie, nie żadne to prognostyki oparte na pewnikach matematycznych, ale — ale wygląda, że hr. Witte tak a nie inaczej rozplanował sobie najbliższą przyszłość.

Czy rachuje ściśle? Czy nie przerachuje się? Na to nikt dziś, z czystem sumieniem odpowiedzi dać nie może. Żyjemy z dnia na dzień. Zarówno wszystko dziś możliwe, jak na odwrót, wszelka możliwość naraz ustać może.

✶ Wobec kursujących w gazetach pogłosek, że w d.6 grudnia oczekiwanym jest w Moskwie przyjazd Najwyższego Dworu, petersburska Agencja telegraficzna jest upoważnioną do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie mylną. W najbliższej przyszłości Dwór Najwyższy nie ma zamiaru wyjeżdżać z Carskiego Sioła.

✶ Kursuje pogłoska, że w d. 6 grudnia ogłoszony będzie Manifest o niezwłocznych wyborazh do Dumy Państwa i o zwołaniu jej posiedzeń natychmiast.

✶ W ubiegły wtorek, na posiedzeniu komisji do spraw wyznaniowych, pod prezydencją hr. Ignatjewa, p. Sabler wniósł pod obrady komisji sprawę newicjatów w klasztorach katolickich, oraz sprawę bractw kościelnych.

✶ W Petersburgu bawi deputacja Burjatów pod prezydencją duchownego Bandada Chambołana Ganzina-Urinpadeka, która przedstawi rządowi swoje petycje natury ekonomicznej, a następnie zarząda przedstawicielstwa narodu burjackiego w Dumie Państwowej:

Dziś i jutro.

(Autor „Czerwonego śmiechu" o sytuacji obecnej).

Autor „Czerwonego śmiechu", L. Andrejew, należy dziś do najwybitniejszych sił „Młodej Rosji". Szybko zdobył sławę opowiadaniami pełnemi nastroju, podanemi z wielkiem, a efektownym talentem. Potrafił wywołać w zblazowanych czytelnikach—nowe dreszcze! Dreszcze—w dosłownem rozumieniu słowa. Najordynarniejsze ciarki po skórze sypie p. Andrejew czytelnikowi, nawet nie do zbytku wrażliwemu.

Andrejew należy do najbliższego otoczenia Gorkiego, do plejady „młodych", a mniej lub więcej „czerwonych"; niechętnie tylko wdziewa bluzę zapiętą na ramieniu i pasem przepasaną; sympatyczniejszy mu kosmopolityczny tużurek lub smoking. Zwłaszcza może smoking, bo młody beletrysta nie gardzi bynajmniej epikureizmem światowca. lubiącego komfort, wygodę i wszelkie—delikatesy.

Polityką zajmował się znacznie mniej, niż Gorkij ale odczuwa ją wybornie a nawet teoretycznie lubi.—Obecnie bawi za granicą przygląda się z daleka temu, co się tu dzieje i—w wolnych chwilach rozmawia z przedstawicielami prasy, korzystającymi ze sposobności, aby opinje głośnego już dziś za granicą pisarza, podać do wiadomości publicznej.

Takoż w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt'u" znajdujemy obszerną rozmowę z Andrejewem prowadzoną przy wykwintnem śniadaniu u Kempińskiego w Berlinie z wybitnym dziennikarzem T. Schäferem.

— Ba! — mówił twórca „Czerwonego śmiechu" to co dzieje się obecnie w Rosji jest początkiem walki, której przebiegu i rezultatu nikt nie może przewidzieć. Dwoma biegunami, dokoła których wszystko się obraca, są; rewolucja i kontr-rewolucja. Pierwszą prowadzą intelegencja miejska oraz robotnicy, a uświadomienie obu tych sfer postępuje naprzód olbrzymiemi krokami. Naród, który milczał tak długo, przemówił wielkim głosem, nigdy jeszcze, jak Rosją Rosją, nie pisano u nas tyle i nie mówiono: cały potop książek, pism ulotnych, broszur, wezwań, proklamacij, gazet zalewa Rosję. Jedna firma wydawnicza „Donskaja riecz" puściła między lud w ciągu roku 12 miljonów egzemplarzy broszur rozmaitych.

Swoboda słowa faktycznie istnieje, swoboda taka, jakiej nigdzi enie znaleźć. Radykalne gazety i wydawnictwa książkowe wyrastają jak grzyby po deszczu. Za puszczenie w świat takiego rysunku satyrycznego na jaki zdobył się „Pulemiot" w pierwszym numerze, redaktor i wydawca skazani by zostali w innych czasach na dwadzieścia lat katorgi, dziś redaktor Szebujew posiedział pod aresztem godzin dwadzieścia cztery, a drukarnia była tylko przez czas krótki zamknięta. A działo się to *nota bene* jeszcze za rządów Trepowa.

Filar po filarze rządu dotychczasowego pada. Drobni urzędnicy przeszli już na stronę rewolucji; wielcy biurokraci śmigają oczami to w lewo, to w prawo i wypatrują już nowego, zapowiedzianego i oczekiwanego rządu, którym ma być zgromadzeniu ustawodawcze. Nawet w łonie cerkwi czuć burzenie się fermentu manifestującego się niezadowoleniem z dotychczasowego ustroju i systemu cerkiewnego. Natomiast Haporna rola skończona; nie ma już miru wśród robotników, a mistycyzm tego ideologa może obecnie tylko wzmódz zamieszanie.

Tymczasem rząd szuka opory. Żandarmerji i kozaków, bagnetów i nahajek nie można—nadużywać. Tedy powołano do życia „czarną sotnię", której składowe części stanowią tak zw. „ochrona" to jest aglomerat szpiegów, donosicieli, policjantów i t. p. grasujących w najrozmaitszem przebraniu, następnie szumowiny społeczne, złodzieje pobytowi, włóczęgi, rozmaite „ptaki niebieskie" szukające zarobku—byle jakiego, wreszcie ludzie z najzacniejszych klas średnich, ciemni, nie zdający sobie sprawy z tego, co czynią, a działający pod wpływem najgorszych, podbechtanych instynktów. Oto „gwardja", która popisywała się w wiadomy sposób po miastach w Rosji. Ruinę zostawiała wszędzie, gdzie przeszła... zniweczyła do szczętu ogniska dobrobytu i kultury, zmusiła do wychodźtwa zagranicę tysiące ludzi. Z początku uciekano w panicznym strachu; obecnie ludzie porozumnieli i tworzą „ochrony" właśne, które „czarnej sotni" zdolne są stawić czoło. Robotnicy oraz studenci zorganizowali w tymże celu t. w. „drużyny"; moskiewska np. „drużyna" liczy 3,000 członków.

Z panującego chaosu wyłaniają się jednak powoli żywioły, na których oprzeć się może ruch postępowy. Rzecz naturalna, że reakcja także jeszcze nieraz wstępowała na widownię, ale nie odwróci tego, co musi nastąpić.

Ale co ma stać się?—tego nikt dziś nie odgadnie. Monarchja konstytucyjna przestała już być ideałem Rosji postępowej. Są inne wzory na świecie lub może Rosja wymyśli coś, całkiem — nowego? Ludzie których nazwiska są dziś na wszystkich ustach, zejdą z widowni rychło, pójdą w zapomnienie i dziś już tacy, jak Witte, Szypow, Dołgorukij, Pietrunkiewicz uważani są za awanturników.

Do tego—doszło.

Patrzeć tylko, jak przyjdą do słowa: armja, coraz bardziej chwiejna i podminowana przez rewolucyjną propogandę, oraz chłopi dojadający ostatni kęs chleba.

Z łona armji i chłopstwa wyjdą ludzie nowi, którzy nową Rosję tworzyć będą. Co bądź oni stworzą, to „coś" nie będzie gorsze od tego, co dotąd istniało, od tego, co było udziałem Rosji dotychczasowej. Zaś Europa może być spokojną. Nowa Rosja przyjmie na siebie wszystkie zobowiązania starej Rosji, i sumiennie rachunki jej likwiduje. To rzecz, by się tak wyrazić, honoru kulturalnego. Ale nowa Rosja nie przyjmie rachunków starej Rosji i datowanych po 17 pazdziernika. Tedy kto dziś pożycza staremu ustrojowi ten grosz swój rzuca przez okno. Szkoda zmarnowanych pieniędzy!

Tak mówił Andrejew.

Nowe wydawnictwa.

W. Sobieski. *„Trybun ludu szlacheckiego". Studjum historyczne.* Warszawa 1905. Cena 1 rb. 20 k.

Młody historyk, stypendjat Akademji umiejętności i delegowany świeżo przez nią za granicę dla studjów, autor kilku cennych przyczynków do dziejów naszych, a zajęty obecnie przygotowaniem obszernego życiorysu Jana Zamoyskiego, p. Wacław Sobieski, ogłosił temi czasy jakby rozdział jeden owej bjografji wyczerpującej. Rzecz zamknięta w sobie, traktuje o Janie Zamoyskim jako o rzekomym twórcy zasady elekcyjnej *viritim*, jako o „trybunie ludu szlacheckiego", który, stanąwszy na czele mas szlacheckich w czasie pierwszej elekcji—Walezego — ugruntował organizację elekcyjną polską aż do zniesienia jej przez majową uchwałę sejmową r. 1791-go.

Książka p. Sobieskiego, po za jej wartością naukową, dziwny ma, w czasach, które przeżywamy, smak—aktualności. Traktuje—o wyborach; o wyborach na tle tak znakomicie zakonserwowanem, jak nasz ogół. Mimowoli myśl czytelnika odrywa się, raz po razie, od owych z przed wielu lat sejmikowań, agitacji, ścierań się partyjnych ku budzącym się właśnie z długoletniego przymusowego uśpienia naszym własnym, dzisiejszym — emocjom, troskom i zabiegom.

Na pozór... co za interes dziś może mieć dla nas, zaaferowanych, przejętych sprawami „bieżącemi", jakaś tam, dawno rozegrana, walka między dawno spoczywającymi w grobie zwolennikami systemu reprezentacyjnego a elekcji *viritim?*

Nawet opornie idzie z początku czytanie. Lecz powoli zaczyna nas temat „brać“ i—i przy ostatnich kartach książki jużeśmy pewni, żeśmy czasu i atłasu bynajmniej nie zmarnowali.

Gdy ostatni z Jagiellonów zamknął powieki, *intereregnum* groziło poważnem niebezpieczeństwem państwu, tak niedawno jeszcze zcementowanemu unją Korony z Litwą. Wybory króla dla takiego mocarstwa a toć przecic nie przelewki! Sprawa to ogromnej wagi; naczelniejszcj nie było chyba w czasach owych, w pamiętnym na zawsze w dziejach naszych roku 1573. Wybrać sobie króla? Rozumie się: wybrać i to—jak najszybciej, aby (zdaniem np. Zamoyskiego) nie dopuścić do dojrzenia zakusom Habsburgów, aby nie dać rozprzęgnąć się dzielnicom, ba! województwom... Ale *jak* dokonać tego obioru? Czyliż by żywcem wziąć sobie za wzór organizację wyborczą — wenecką? Organizację tę przecie trzeba przystosować do warunków, by tak rzec, miejscowych; nie poderwać nią łączności obu połowic państwa, ale przeciwnie, uczynić z niej silną spójnię dla nich. Trzeba przedewszystkiem organizację tę uczynić miłą i ponętną dla Litwy, a — a na czem-że ją oprzeć w takim razie, jeżeli nie na umiłowanej przez wszystkich obywateli... wolności szlacheckiej! Wolność, równość! co za hasła czarodziejskie! Niech-że tedy elekcja dokonywa się pod hasłem równości i swobody czyli—*viritim*.

Do wyboru były dwa systemy. Albo *cała* bez wyjątku szlachta zjedzie się na elekcję, przymusowo, pod groźbą utraty mienia i szlachectwa i odbędzie się powszechne, bezpośrednie głosowanie, każdy szlachcic pieczęć swoją przyciśnie na liście swego kandydata, stojąc w obrębie swego województwa, każda jednostka da swój głos a głos każdego szlachcica, najbardziej nawet szaraczkogo, ważyć będzie tyleż co głos senatorski, ani jeden szlachcic nie będzie w swem prawie bezpośredniego głosowania pokrzywdzony i upośledzony—albo: obierać pojadą króla posłowie-delegaci grup szlacheckich, w zwykłej liczbie, jak na zwykły sejm, lub w zdwojonej liczbie, aby reprezentacja była pełniejszą.

Z jednej strony: prawie plebiscyt; z drugiej obiór za pośrednictwem najwybitniejszych wśród społeczeństwa mężów zaufania.

Zamoyski stanął po stronie pierwszego systemu—wznawiając go, nawiązując z „dawnemi prawami i obyczajami“, z odgrzebaną przez siebie uchwałą szlachty ziem ruskich z roku aż 1436, zwłaszcza zaś z uchwałą szlachty powziętą za Zygmunta I podczas t. zw. wojny kokoszej w r. 1530. Zamoyski nie był przeto twórcą zasady *viritim*, ale zasadę tę wznowił, rozwinął, wprowadził w czyn. Wydała mu się najzbawienniejszą dla państwa, najbardziej teoretycznie uzasadnioną. Jął propogawać ją z zawziętością doktrynera, używając całego swego, wielkiego wpływu.

Poparli Zamoyskiego panowie małopolscy, tacy jak Piotr Zborowski, wojewoda sandomierski, jak Stanisław Słupecki, kasztelan lubelski, Firlej, wojewoda krakowski i wielu innych. Chodziło im o zjednanie sobie poparcia mas szlacheckich w walce z panami z Wielkopolski oraz prymasem, bo jakaż zasada przemówi gładziej i ponętniej do umysłów i serc szlacheckich niż zasada *viritim*! Panowie wielkopolscy, zwolennicy początkowo systemu reprezentacyjnego, widząc, iż na lep ten szlachty nie wezmą rzucili się też, za przykładem małopolan głosić zasadę *viritim*. Tedy nie wiedzieć, czyby nawet taki potentat, jak Zamoyski zdołał przeprowadzić system wyborczy powszechny, przymusowy, a bezpośredni, gdyby w sukurs mu nie przyszła rywalizacja magnatów wielkopolskich z małopolskiemi, prymasa z Firlejem, rywalizacja nawet całych różnych części Rzeczypospolitej, które jedna przed drugą chciały na elekcji wystąpić z większą masową potęgą. Partje wreszcie, walczące ze sobą w łonie senatu, też jęły przelicytowywać tłumy szlacheckie, pragnąc niemi operować jak powolnem narzędziem. Szlachta znowuż nie od tego była, aby przewagą głosów swoich pobić magnaterję i senat, stanowiących szczuplejsze grono.

Oto jakie czynniki złożyły się na to, że otrzymaliśmy, rzekomo z rąk Zamoyskiego, na przeciąg całych stuleci fatalny system elekcyjny: *viritim*, czyli powszechny a bezpośredni.

Nie wchodzimy w szczegóły zajmującej i piękną polszczyzną napisanej pracy. Wystarczy, sądzimy, polecić ją tylko uwadze żądnych wzbogacenia swej wiedzy ciekawym i znaczącym przyczynkiem do dziejów ojczystych.

Cz. J.

W sprawach szkolnych.

Kurator wileńskiego okręgu naukowego otrzymał od p. ministra oświaty, hr. Tołstoja, dwa ciekawe cyrkularze:

I.

Na mocy Najwyżej zatwierdzonej decyzji rady ministrów z. d. 13 listopada 1905 r., uważam za niezbędne zastosowanie w powierzonym Panu okręgu następujących środków, które dadzą możność uporządkowania sprawy szkolnej do czasu wprowadzenia ogólnej reformy w drodze prawodawczej.

Zezwala się tedy:

1) Udzielić radom średnich zakładów naukowych prawa kierowania się, w urządzaniu porządku wewnętrznego w szkołach ustawą i swojemi decyzjami, pozwalając tymże radom na uchylanie się, na mocy pozwolenia kuratora okręgu, od przepisów o egzaminach, instrukcji dla gospodarzy klasowych i odnośnych cyrkularzy, wyjaśnień i komentarzy.

2) Udzielić tymże radom prawa kompletowania według własnego uznania bibljotek uczniowskich, nie powodując się katalogiem, ułożonym przez Komitet Naukowy.

3) Udzielić prawa uczęstniczenia na posiedzeniach rady, z głosem decydującym marszałkowi powiatowemu, lub zastępującemu jego miejsce i głowie miasta, albo specjalnie w tym celu wybranej przez radę miasta osobie, ze składu radnych.

4) Pozwolić na utworzenie przy każdym średnim zakładzie naukowym narad rodziców uczniów całej szkoły i poszczególnych klas, z nadaniem im prawa zorganizowania komitetu rodziców, do składu którego wejść mają członkowie, obrani na 1 rok przez rodziców uczniów każdej klasy. Prezesem takiego komitetu ma być osoba, wybrana przez ogólne zgromadzenie rodziców dla przewodniczenia w ogólnych zebraniach i w komitecie. Prezes komitetu rodziców ma korzystać z praw kuratora gimnazjum w radach: pedagogicznej i gospodarczej.

Zarazem uważam za swój obowiązek zwrócić uwagą rad pedagogicznych, że, uważając za niezbędne, w celu uporządkowania życia szkolnego, nadanie im większej powagi i znaczniejszych pełnomocnictw, jestem najzupełniej przekonany, że staną one na wysokości swego zadania i w decyzjach swych powodować się będą wyłącznie względami pedagogicznemi, nie zezwalając w żadnym razie w życiu szkolnem na takie np. zjawiska, jak stowarzyszyszenia uczniowskie, przyznające sobie władzę nad innymi uczniami, albo prawa przedstawiania jakichkolwiek żądań administracji szkolnej.

Nienormalne te zjawiska, wynikłe wskutek usunięcia rodziny od szkoły, po zastosowaniu wymienionych wyżej środków, nie powinny już mieć miejsca.

Pedagogiczne rady mogą byś zupełnie pewne, że w obronie pedagogicznych zasad ustroju życia szkolnego, znajdą zawsze mocne i zupełne poparcie w ministerjum.

Co do narad rodziców, to w celu uniknienia nieporozumień, uważam za obowiązek uprzedzić, że prawo uczestnictwa w nich mieć będą tylko rodzice uczniów, ich opiekunowie oraz dyrektorzy i nauczyciele konwiktów, i prawo to nie może być nikomu przekazane.

Personel pedagogiczny zakładu naukowego może być obecnym na naradzie rodziców tylko na zaproszenie prezesa lub samego zebrania.

Narady rodzicielskie powinny być zwołane przez awizacje, a nie przez ogłoszenia w gazetach, ponieważ tylko taki sposób da pewność powiadomienia wszystkich rodziców o mającem się odbyć zebraniu.

II.

Zgodnie z Najwyższem zezwoleniem, które miało miejsce w d. 17 listopada tego roku, noszenie przez uczniów uniformu po za murami szkolnemi uznano za nieobowiązkowe.

Komunikując o tem Panu dla stosownych rozporządzeń, uważam za niezbędne zwrócenie uwagi rad pedagogicznych zakładów naukowycn na to, że wywołane przez obecne wypadki życiowe zniesienie obowiązkowego noszenia uniformu nie powinno być dla rad szkolnych powodem zaniechania wymagań, wynikających ze względów ściśle pedagogicznych,

Zatem nie mogą być cierpiane zarówno przekroczenia ogólnych zasad przyzwoitości, jak i przejawy przesadnej elegancji i zbytku.

Kronika krajowa.

WILNO.

= **Wiadomości kościelne**. Jutro, dn. 4 (17) grudnia, w kościele *Św. Ducha*, jako w pierwszą niedzielę miesiąca,, uroczyście w tym kościele obchodzoną, odbędzie solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, prymarja o g. 6 i pół z suplikacją, wotywa o g. 9, suma o g. 11 z nauką i procesją, nieszpory o godz. 4 z procesją; po wszystkich zaś kościołach wileńskich roraty z wystawieniem N. Sa-kramentu, z naukami, procesjami i suplikacjami; dalsze zaś dzienne nabożeństwa o zwykłych porach.

= **Nowy gubernator** wileński, hr. S. Tatiszczew, wczoraj przyjechał do Wilna.

= **Nowy wice-gubernator** wileński, p. A. Podjakonow, objął już obowiązki swego urzędowania.

= **Z Towarzystwa rolniczego**. W dniu dzisiejszym i jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Klubu kolejowego przy ul. Chersońskiej odbędą się ogólne zebrania członków wileńskiego Towarzystwa rolniczego.

Na zebraniu dzisiejszem dokonany będzie wybór vice-prezesa Towarzystwa, na miejsce ustępującego p. Gieczewicza.

Do najważniejszych punktów porządku dziennego zebrania jutrzejszego należy rozpatrzenie agrarno-ekonomicznej uchwały Zjazdu ziemskich i miejskich działaczy w Moskwie, według programu następucego:

a) Powiększenie przestrzeni uprawianych własną pracą gruntów, zarówno bezrolnych jak i małorolnych włościan, oraz pozostałych kategorji gospodarzów z dóbr państwowych, należących do wydziału domenów, a w razie konieczności nadania włościanom gruntów, należących do posiadaczów większej własności ziemskiej, z wynagrodzeniem obecnych właścicieli po sprawiedliwej cenie.

b) zniesienie opłat wyknpnych.

c) Szeroka organizacja pomocy państwowej dla przesiedlania i rozmieszczania włościan oraz przy urządzaniu bytu gospodarczego przesiedleńców i zreorganizowanie w tym celu banku włościańskiego.

d) Prawodawcze uregulowanie stosunków czynszowych; utrwalenie użytkowania z gruntów dzierżawionych; zabezpieczenie praw dzierżawcy do poczynionych i niewyzyskanych przed upływem terminu dzierżawy wydatków na meljoracje, oraz przeciwdziałanie nadmiernemu podnoszeniu cen dzierżawnych za pomocą ich uregulowania.

e) Rewizja prawodawstwa o robotnikach rolnych w celu ustanowienia równouprawnienia stron obu; utworzenie inspekcji pracy na jednakowych zasadach z inspekcją fabryczną; rozciągnięcie na robotników wiejskich prawodawstwa fabrycznego (robotniczego), w zastosowaniu do warunków przemysłu rolnego.

f) Rozwój rozmaitych form kredytu drobnego i mieljoracyjnego oraz kooperacji dla podniesienia dobrobytu ludności miejskiej i polepszenia gospodarstwa rolnego.

g) Ułatwienie rozgraniczenia gruntów i zamiany działek.

h) Szeroka pomoc ku podniesieniu gospodarstwa rolnego, wytworzenie warunków, sprzyjających pomyślnemu rozwojowi towarzystw, związków i wogóle wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, mających na celu podniesienie rolnictwa.

Dla omówienia kwestji agrarnej na posiedzenie jutrzejsze zaproszeni zostali również i przedstawiciele Towarzystw rolniczych sąsiednich gubernji.

Dzisiaj, o godz. 11 rano, odbędzie się posiedzenie Komitetu gorzelniczego.

= **Ze szkół**. W 1-em gimnazjum wileńskiem uczniowie klas starszych na specjalnie odbytych zebraniach powzięli uchwałę zawieszenia lekcji do 7 stycznia r. p. W sprawie tej do szkoły realnej wileńskiej udało się kilku delegatów z propozycją zawieszenia również lekcji w starszych klasach, lecz namowa taka w szkole realnej żadnych skutków nie wywołała.

= **Związek lokatorów**. W odpowiedzi na Związek właścicieli domów, lokatorowie zorganizowali Związek lokatorów, którego drugie zebranie odbyło się zawczoraj w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej. Początek wiecu naznaczono na g. 7, lecz wobec tego, że większość właścicieli sklepów zamyka swoje zakłady dopiero o ósmej, postanowiono godzinę zaczekać.

Zebranie rozpoczęło się odczytaniem rezolucji z dn. 28 listopada, poczem przystąpiono do roztrząsania kwestji zmniejszenia komornego. Wysunęły się na plan trzy wnioski: 1) zmniejszenie o 25% komornego dla lokatorów mieszkań i o 20% dla właścicieli sklepów; 2) zmniejszenie komornego dla pierwszych o 20%, dla drugich zaś o 25% i 3) zmniejszenie w równej mierze komornego dla jednych i drugich, z tem zastrzeżeniem, że ulga w opłacie ma być odwrotnie proporcjonalną do wysokości płacy dawnej, aby tym sposobem najwięcej ulżyć proletarjatowi i drobnej burżuazji. Ostatni wniosek został przyjęty przez zgromadzenie jednogłośnie. Zarząd Związku ma się zająć opracowaniem szczegółów. Następnie prezydujący przeczytał zgromadzonym ustawę Związku.

Po wysłuchaniu ustawy zgromadzenie przystąpiło do wyborów.

Na członków czynnych wybrano pp: gen. Drozdowicza, Wysockiego, Brojdo, Chonowicza, Mickuna (sekretarza Związku) Dyncesa, Babkowa, Szyndera, Bortkiewicza, Milchikiera.

Na kandydatów wybrano pp: Brozajtisa, Kamieńskiego, Trockiego, Ławińskiego, Brodzkiego, Torwirta.

Do komisji rewizyjnej powołano pp: Blocha, Nachmanowicza, Kapłana.

Ustawa Związku lokatorów m. Wilna.

1. Związek organizuje się w celu poprawienia warunków ekonomicznych członków.

2. Związek broni interesów członków swoich i organizuje kasę wzajemnej pomocy.

Uwaga: W drobnych nieporozumieniach między gospodarzami domów, a lokatorami zarząd pośredniczy w celu ułagodzenia ich.

3. Członkami Związku mogą być wszyscy lokatorowie bez różnicy narodowości i wyznania.

4. W skład Związku mogą wejść tylko osoby, zgadzające się ze wszystkiemi punktami ustawy.

5. Do Związku nie mogą być przyjęte osoby, posiadające nieruchomą własność lub wydzierżawiające takową.

6. Członkowie Związku obowiązani są uczęszczać na zebrania i wnosić wkłady.

7. Członkowie mogą być wydaleni ze Związku za decyzją ogólnego zebrania, większością 2/3 głosów.

8. Wkłady bywają perjodyczne i jednorazowe przy wstępowaniu do Związku.

Wkłady dla członków, wynajmujących sklepy, określone są w ilości 3 rb. rocznie, a dla wynajmujących mieszkania—1 rb. 80 kop.; właściciele pracowni traktowani są jako wynajmujący sklepy.

Wkłady przy wstąpieniu: dla pierwszych—50 kop., dla drugich—30 kop.

9. Z funduszów Związku odlicza się 50% na kapitał zapasowy, 30% na kasę wzajemnej pomocy i 20% na wydatki bieżące.

10. Organami Związku są: a) ogólne zebranie, b) zarząd obierany na ogólnych zebraniach i c) komisja rewizyjna.

11. Zgromadzenia ogólne zwołują się raz na dwa miesiące.

W razie żądania 50-ciu członków lub komisji rewizyjnej zwołuje się nadzwyczajne ogólne zebranie.

12. Zgromadzenie ogólne obiera prezesa, zarząd i komisję rewizyjną.

13. Zgromadzenia ogólne nie są prawomocne w razie obecności mniejszej liczby członków, niż 1/4. Na wypadek stawienia się na zgromadzenie mniejszej niż 1/4 liczby członków, naznaczane jest drugie posiedzenie, które staje się prawomocnem bez żadnych zastrzeżeń.

14. Zarząd Związku składa się z członków 10-iu czynnych i 6-ciu kandydatów.

Uwaga: Zarząd jest organem wykonawczym.

15. Zarząd prowadzi gospodarkę Związku, rachunki, książki i t. p.

6. Kapitał zapasowy i sumy inne oddają się na przechowanie do instytucji kredytowej na imię trzech członków, wybranych większością głosów.

16. Komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków czynnych i 3-ch kandydatów, obieranych przez zgromadzenie ogólne na rok, i ma na celu ścisły dozór nad wykonaniem ustawy, rewiduje co miesiąc rachunki, działalność zarządu i kasy.

17. Członkowie kom. rew. zawsze mają prawo kontrolować księgi, sprawozdania i kasę.

18. Kom. Rew. zdaje sprawozdanie z kontroli na pierwszem nsstępnem zgromadzeniu.

19. Zmiana punktów ustawy może nastąpić tylko za zgodą 2/3 liczby członków, obecnych na zgromadzeniu.

20. Wszyscy członkowie organów Związku spełniają swe funkcje bezinteresownie, za wyjątkiem sekretarza, któremu zgromadzenie ogólne wyznacza pensję.

= **Wanda Siemaszkowa** kończy dzisiaj swoją kilkotygodniową gościnę w Wilnie.

Znakomita artystka pożegna dziś Wilno w przepysznej roli „Giocondy“ d'Annunzia.

Należy się spodziewać, że dziś teatr będzie przepełniony, bo wszyscy zechcą pożegnać i podziękować świetnej artystce za chwile wrażeń podniosłych.

Jutro Wanda Siemaszkowa wyjeżdża do Kowna.

= **Muzeum prywatne**. Zamieszkały w Wilnie od lat dziesięciu przeszło p. Antoni Brodowskij, urzędnik wil. okręgu inżynierskiego poświęcił życie całe zbieraniu zabytków historycznych, okazów arheologicznych, oraz przedmiotów sztuki. Wartość zgromadzonej kolekcji dosięga poważnej już sumy, a znaczenie jej zwiększa okoliczność, że zarówno archeologiczne, jak historyczne i artystyczne okazy mają ścisły związek z krajem tutejszym. Pan B. pragnąłby oddać swoje muzeum do użytku publicznego zawiązując towarzystwo, które by złożyło fundusik na urządzenie i eksploatowanie muzeum z tem jednak, aby po pokryciu zakładowego kapitału dochód szedł na rzecz dzieci miejskich, w nędzy zostających. Projekt wcale sympatyczny. Może, (nawet w dzisiejszych niespokojnych czasach), zechce go kto urzeczywistnić.

= **Aresztowanie**. Wileńskie biuro związku pocztowo - telegraficznego otrzymało wiadomość z Moskwy, że wydelegowany przez biuro w przeszłym tygodniu urzędnik pocztowy z Wilna został aresztowany w liczbie innych delegatów, wysłanych na zjazd pocztowo-telegraficzny.

= **Strajk pocztowo-telegraficzny**. Otrzymano tu wiadomość, że strajk pocztowo-telegraficzny objął w Kownie niewielką liczbę oficjalistów i że ruch korespondencji trwa w tamtejszym kantorze pocztowym bez wielkich zmian. Obecnie strajk w Kownie już jest ukończony.

= **Z poczty**. Do wileńskiego zarządu pocztowo-telegraficznego zaczęły napływać podania od strajkujących oficjalistów, uwolnionych świeżo z posad, z prośbą o ponowne przyjęcie na służbę. Ostatnia nadzieja strajkujących, że do strajku przyłączą się kolejowcy zachwiała się, wobec powziętej uchwały na wiecu pracowników kolei poleskich, odbytym dnia 1 grudnia r. b., na którym postanowiono strajku obecnie nie wszczynać.

= **Mityng**. Dzisiaj o g. 12 po południu ma się odbyć w cyrku mityng, zwołany przez partję S. S.

= **Ubranie cywilne**. Władze policyjne nie stawiają obecnie przeszkód, aby podwładni im oficjaliści: rewirowi i stójkowi wkładali ubranie cywilne w wolnych od obowiązku chwilach.

= **Nowa apteka**. Na ul. Śto-Jerskiej otworzyła się nowa apteka p. Augustowskiego. Jest to już szesnasta apteka w Wilnie.

= **Strzały**. Dnia 1 (14) grudnia, o g. 8 wieczorem, na ul. Żmujdzkiej z okna domu dwupiętrowego, padł strzał z rewolweru do handlu w domu pod N 8. Kula trafiła w głowę sklepowej Rywie lat 20 i położyła ją trupem. Wezwane Pogotowie ratunkowe skonstatowało tylko śmierć. Tego samego wieczora o g. 9, na zaułku Kwaśnym, przy domu pod N 19, chłopcy żydowscy uczyli się strzelać z rewolwerów i jeden z strzałów trafił w nogę przechodzącego przez ulicę Jana Wajnsztejna, 62 lat starca. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala żydowskiego. We wsi Kotłówce, powiatu wileńskiego, o 8 wiorst odległej od Wilna, mieszkający tam pachciarz Lewi czyścił rewolwer i przez nieostrożność wystrzelił. Kula trafiła w okolicę lędźwiową siedzącej nieopodal 4-roletniej córki jego Merki i uwięzła w ciele. Poszkodowaną przywieziono do Pogotowia ratunkowego, a stamtąd odwieziono do szpitala żydowskiego.

= **Ujęcie złodzieja**. O g. 6 i pół wiecz. właściciel składu aptecznego Poczter, wychodząc ze swego mieszkania przy ul. Antokolskiej, d. N 46, ujrzał schodzącego z sąziednich schodów, wiodących do mieszk. Kiekutowej, jakiegoś podejrzanego człowieka. Żywiąc obawy co do czystości sumienia nieznajomego, zatrzymał go i odprowadził do cyrkułu. Obawy nie okazały się płonnemi: u nieznajomego znaleziono w kieszeni spodni 6 wytrychów, dłuto i nóż fiński. Badany przyznał się, że w istocie miał zamiar okradzenia K. i że w r. 1903 był skazany przez sąd za kradzież 1,000 rubli na 6 miesięcy, którą to karę już odbył.

= **Kradzieże**. Przy ul. Towarowej w d. Fechnera, z mieszkanła Kamilli Kodź, korzystając z jej nieobecności, niewiadomi złodzieje, dostawszy się do mieszkania za pomocą dobranych kluczy, wynieśli serwis stołowy i dużo różnych drobiazgów złotych za sumę 190 rb.

Wczoraj u Hirszy Tarbucina, mieszkającego przy ul. Subocz (Sierocka) N 58, ukradziono garderobę i bieliznę za sumę 50 rb.

= **Pokąsanie**. Na przechodzącą przez ul. Popławską 11-toletnią Sorę Szabat napadł pies i pokąsał jej rękę. Wezwane Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu, odwiozło dziewczynkę do szpitala żydowskiego dla poddania jej kuracji pasteurowskiej.

= **Napad**. Do mieszkania Icka Kręgla, w domu pod N 43, przy ul. Wiłkomierskiej, napadło trzech rabusiów nożowników, którzy zranili nożami gospodarza w czoło, a córkom jego Chanie i Lei porznęli palce u rąk. Poczem, zabrawszy różne rzeczy, uciekli.

= **Podrzucone dzieci**. Na 4-ej wiorście linji libawo-romeńskiej kolei znaleziono podrzucone dziecię, nowonarodzoną dziewczynkę. Na schodach, w domu pod N 6, przy ul. Żmudzkiej, znaleziono podrzuconego dwutygodniowego chłopczyka.

= **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 10 wypadkach, a mianowicie: 1) delirjum, 2) tłuczona rana czoła, 3) złamanie goleni, 4) ból żołądka, 5) złamanie obojczyka, 6) rana cięta ręki, 7) wewnętrzna choroba, 8) śmierć raptowna, 9) śmierć od zaduszenia, 10) tłuczona rana głowy.

= **Przyjechali** do Wilna: Wawrzyniec hr. Puttkamer, ob. Jan Baliński (hotel St. Georges), sęd. pok. Michał Brzozowski, ob. Antoni Szaławko (hotel Katarzyny), Witold hr. Komar, St. Bazyli Sokołow, ob. Józef Drewnowski, ob. Józef Wołodkowicz, prz. adw. Wiktor Janczewski, prz. adw. Walerjan Darowski (hotel Sokołowskiego), szt. kap. Gabrjel Simoneńkow, profes. Wilhelm von Mertens, ob. Stanisław Zakrzewski.

= **Wyjechali** z Wilna: ob. Ludwik Wołodkowicz, Eugenjusz hr. Grabowski, Aleksander hr. Grabowski, ob. Aleksander Smogorzewski, ob. Edmund Szczuka, inż. Mikołaj Zaliwacki, radz. dw. Eugenjusz Petzgold.

List do Redakcji.

Związek rodziców.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ostatniemi czasy sporo rodziców otrzymało od administracji średnich szkół wileńskich zaproszenie wstąpienia do Związku rodziców. W zaproszeniu tem, podpisanem przez A. Mejera, znajduje się zawiadomienie, iż zebranie ogólne odbędzie się dnia 4 (17) grudnia, bez oznaczenia miejsca zebrania.

W celu uniknięcia nieporozumienia, Biuro ogólnego Związku rodziców i opiekunów, mających dzieci w średnich zakładach naukowych Wilna, uważa za konieczne podać do wiadomości powszechnej, iż Związek, wspomniany w zaproszeniu, podpisanem przez A. Mejera, należy odróżniać od *Ogólnego Związku rodziców i opiekunów* uczniów szkół średnich m. Wilna.

Zebranie ogólne tego ostatniego Związku odbędzie się wkrótce. O dniu i miejscu zebrania będą podane ogłoszenia w gazetach.

Biuro Związku: H. Bernatowicz, K. Baraszkow, W. Baturyn. A. Blek, J. Jabłoński, S. Lewin, P. Matulanis, I. Romm, J. Sumorok, R. Sumorok, T. Szapiro, T. Wróblewski, J. Wygodzki, W. Zahorski.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“:

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie dotąd złożono **3,190 rub. 14 kop.** W dalszym ciągu złożyli: A. W. 50 kop, Gucio Knoche 71 kop, Halina Knoche 1 rb, Belling 1 rb, Telesor Siemiradzki 3 rb, Władzio i Jerzyk z Kijowa 1 rb, Ferdynand Hulaniecki 1 rb, Godaczewscy 4 rb, Kunicki 3 rb. Ciemnołoński 1 rb, Władzio Klipel 15 kop, Helena Kiersnowska 10 rb, grono ziemian zzawelskiego powiatu zebrane na przedwstępną naradę w sprawie wyborów do Dumy Państwowej, jako w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, złożyło na ręce p. M. Rymkiewicza 63 rb., Stanisław Żeromski 10 rb. Ogółem 99 rb. 36 kop., razem z poprzedniemi **3289 rb. 50 kop.**

Na głodnych miasta Wilna dotąd złożono 70 rb., 25 kop. w dalszym ciągu złożyli: klasa V 2 gimnazjum wileńskiego 45 kop., E. Kowalski 2 rb., I. Nienartowicz 1 rb. Razem z poprzedniemi **73 rb. 65 kop.**

Na naukę języka polskiego na Litwie dotąd złożono 273 rb. 95 kop. W dalszym ciągu złożyli:. Władzio i Jerzyk z Kijowa 50 kop. Razem z poprzedniemi **274 rb. 45 kop.**

Dla biednych dzieci do uznania Zarządu Towarzystwa Wileńskiego Opieki nad dziećmi Ludwika Bohuszewicz 50 kop., razem z poprzedniemi **50 rb. 50 kop.**

Na szkołę imienia Mickiewicza dotąd złożono **294 rb. 90 kop.** W dalszym ciągu złożyli: M. D. 1 rb., Helena Kiersnowska 10 rb., Administracja Zakładów Przemysłowych hr. A. Tyszkiewicza: M. Pigłowski 1 rb., Kupściówna 1 rb., B. Żaba 1 rb., Wł. Przyrembel 1 rb., A. i N. Waliccy 2 rb., L. Paszkiewicz 1 rb., R. Mosdorf 75 kop., Frankfurt 50 kop., T. Matulewicz 50 kop., Wł. Kołyszko 50 kop., Edzio Kulwieć 20 kop., Murawski 50 k., S. Mieszkowski 20 kop.; pracownicy oddziału mechanicznego hr. A. Tyszkiewicza: Witold Markiewicz 50 kop., S. Karezmarek 25 kop., R. Krukowski 50 kop., A. Barszczewski 30 kop., J. Buksznis 25 kop., M. Zawadzki 10 kop., M. Piechocki 10 k., J. Hanc. 15 kop., J. Stolarzewski 20 kop. M. Sienkiewicz 25 kop., J. Pietrusewicz 10 kop., R. Kaziukajtys 10 kop., K. Ławżynowicz 25 kop., Czechanowicz 25 kop., J. Obrembowski 5 kop., K. Skinder 25 kop., S. Skowroński 10 kop., D. Szczuka 25 kop., E. Kowalski 1 rb., J. Nienartowicz 1 rb. Ogółem 27 rb. 10 kop., razem z poprzedniemi **322 rb.**

W Rydze.

Według otrzymanych przez gazety petersburskie informacji, Ryga jost zupełnie odcięta od całej Rosji.

Strajk ogarnął wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe. Zastrajkowali także dorożkarze. Czynne są tylko wociągi i stacja elektryczna.

Strajkujący, uzbrojeni rewolwerami, nie pozwalają na ruch nawet prywatnych powozów. Ruch pociągów utrzymuje się częściowo i to tylko ze stacji towarowej, odległej o kilka wiorst od miasta.

Niema dowozu żadnych towarów drogą lądową, Miasto otrzymuje artykuły żywności drogą morską, korzystając z tego, że Dźwina jeszcze nie zamarzła.

Wszyscy, przybywający do miasta końmi, odsyłani są z powrotem przez robotników, którzy pilnują rogatek; dostać się do miasta można tylko piechotą i w ubraniu robotniczem.

Pomimo, że stan wojenny jest wprowadzony, dla braku wojska pozostaje on tylko na papierze.

* * *

Generał-gubernatorem kraju nad-baltyckiego (t. j. gubernji liflandzkiej, estlandzkiej i kurlandzkiej) mianowany został przyłączony do ministerjum wojny, były zarządzający sprawami wojenno-uczonego komitetu głównego sztabu generalnego W. Sołłogub, który mianowany został jednocześnie dowodzącym wojskami rozmieszczonemi w tym kraju.

* * *

Od Gubernatora Zwiegincewa nadszedł do ministra spraw wewnętrznych następujący, datowany d. 27 listopada o godz. 6 po południu, telegram:

„Zastrajkowała cała załoga parostatków rzecznych. Niema żadnej komunikacji z przybywającemi statkami. Należy niezwłocznie przysłać krążownik wojenny i dwa torpedowce.

„Powstańcy w powiatach dziś przerwali komunikację na kolei bałtyckiej.

„Wojska można wysyłać drogą morską. Trzeba pośpiesznie wysłać znaczne siły.

„Pańskich kurjerów zatrzymano w Wałce“.

O zaburzeniach w Odesie.

Wobec przesadnych wiadomości w prasie angielskiego o zaburzeniach w Odesie, korospondent „Times'a“ komunikuje, że dostarczanie broni dla ludności żydowskiej rozpoczęło się jeszcze wiosną, po Wielkiejnocy. Dostawę wzięli na siebie „Bund“, sjoniści i komitety robotnicze i studenckie.

Korespondent otrzymał te informacje bezpośrednio od osób, które przyjmowały udział w zorganizowaniu samoobrony. W czasie zaburzeń zabito 299 Żydów, a nie 4.000, jak twierdzą osoby, które Odesy nigdy nie widziały, a w czasie zaburzeń pozostawały w Londynie.

Kończąc swój list, korespondent mówi:

W czasie trwania wszystkich tych przerażających wypadków byłem w Rosji i utrzymuję, że opis ich jest zdumiewająco przesadny, tak pełen niegodnych kłamstw i histerycznych wykrzykników, że uważam za swój obowiązek wypowiedzieć o tem prawdę.

Zgadzam się z tem, że stan wykształconych Żydów w Rosji jest nie do zniesienia i bardzo się tem smucę. Lecz ci histeryczni ludzie nie są podatnym materjałem do zbrojnego powstania.

I moje serce, na równi z innemi, krwią się zalewa na widok tysiąca nic niewinnych Żydów, którzy stali się w Odesie ofiarami pogromu. W ogólności ucierpieli nie ci, na których spada odpowiedzialność za nawoływanie do broni. Osobiście jestem przekonany, że rozlew krwi nie przybrałby tak przerażających rozmiarów, gdyby bogate żydowskie stowarzyszenia dostarczyły młodzieży broni.

Odpowiedzialność za pogrom i rzeź ubogiej ludności żydowskiej spada w części na rewolucjonistów, którzy nie zdawali sobie sprawy z doniosłości i wyników walki z bronią w ręku, w części zaś na agentów policji, którzy bronili od napaści tłumu domy bogatych Żydów i skierowywali ten tłum na przedmieścia“.

Z prasy rosyjskiej.

× W gazecie „Nowosti“ p. Matiuszenskij zastanawia się nad najbliższą przyszłością i nad rozpoczynającą się wojną domową, pełną okrucieństw i wypadków tragicznych.

„Reakcja się zbliża—mówi—i rozwija swe siły. Społeczeństwo wzywają do walki... Nie powiemy, że ma to być ostatnia i stanowcza walka—przeciwnie, walk będzie jeszcze dużo, dużo jeszcze krwi i ofiar zabierze rewolucja, być może więcej, niż zabrała dotychczas. W ciężkich mękach rodzi się swoboda, i oczywiście nikt nie może przepowiedzieć, kiedy się one skończą,

Niewątpliwem jest tylko to, że doświadczymy na sobie, jak i inne narody, wszelkich stadjów rewolucji, aż do dyktatury.

Reakcja nie ustąpi, póki nie wyprobuje wszelkich środków oddziaływania na zbudzone społeczeństwo. I dla tego cały przebieg rewolucji należy do przyszłości, a bynajmniej nie do przeszłości.

Stoimy dotychczas niejako w pierwszem stadjum walki i nie mamy jeszcze nic określonego, mocnego, nienaruszalnego. Żadna z wolności nie może być uważaną za ostatecznie pozyskaną. Wszystkie są jeszcze przedmiotem walki“.

Autor przewiduje zacięty bój rządu ze społeczeństwem, długą i uciążliwą walkę, wreszcie dyktaturę wojskową.

Jeśli rząd jest pewny — pisze autor, — że wystarczy mu bagnetów na dziesiątki tysięcy miejscowości; jeśli postanowił nie cofać się w dalszym ciągu przed wytępianiem ludności, to niech sobie, choć zaraz, zaprowadza dyktaturę wojskową. Lecz powinien pamiętać, że gdy ten drugi warunek zależy od niego, to pierwszy nie jest w jego mocy. Niezależnie od liczby bagnetów, trzeba jeszcze zdawać sobie sprawę z tego, w jaki sposób przyjmą wojska projekt mordowania ludności. Jest bardzo możliwe, że nie zgodzą się one na to, ponieważ do składu ludności należą ich krewni i blizcy.

A następnie nie zaszkodzi także zwrócić uwagę i na to, że każda wojna, a więc i domowa, prowadzi się głównie przy pomocy rubli, a nie bagnetów. Tych, co noszą bagnety, trzeba karmić, odziewać, przewozić, a na to wszystko potrzeba pieniędzy.

Należy pamiętać także i o tem, że jednocześnie z wprowadzeniem dyktatury wojskowej, opłaty podatków zostaną prawie zupełnie zaniechane.

Pod tym względem. rząd, stając do walki z ludnością, podobny jest do tego, kto sam odrąbuje gałęź, na której siedzi. Czasy, które przeżywamy, są tego najlepszym dowodem. Widzimy dokładnie, że, o ile silniejszą staje się walka, o tyle zmniejsza się produkcyjność kraju. Dyktator wojskowy, działając ściśle, konsekwetnie i bez pobłażania, niechybnie znajdzie się w roli Szczedryńskiego głupiego obywatela, penieważ, wytępiając swych wrogów, zarazem niszczyć będzie sam przedmiot sporu—Rosję. Zadając cios przeciwnikowi, burzyć będzie jednocześnie i nagrodę, o którą się ubiega. To właściwie stanowi zasadniczą różnicę między wojną zewnętrzną i wojną domową.

I przez to da się objaśnić fakt, że w wojnie domowej, w wyniku ostatecznym, zwycięży zawsze naród, a nie rząd. Zwycięstwo rządu byłoby zarazem wytępieniem narodu, co, oczywiście nie ma sensu i nie może leżeć w zamiarach rządu, nawet przy największej jego stanowczości.

Ten właśnie ostateczny wynik każdej walki rządu z narodem chcielibyśmy zaznaczyć, przed rozpoczęciem stanowczej walki. Jesteśmy pewni że przez to nie zapobiegniemy rozlewowi krwi; nastąpi on niewątpliwie. Lecz niechże wiedzą organizatorowie tej wojny, że rezultat jej dla nich będzie tylko ujemny“.

× Nie zliczyć w prasie rosyjskiej wyrzekań na hr. Wittego. Wszystkiemu, co się dzieje—on winien.

W imieniu podrujnowanego strajkami przemysłu przemawia w ostatnim uumerze „Ruś“:

„Pretensje—pisze—mieć mamy prawo do hr. Wittego, nie zaś do związków robotniczych. Hr. Witte łącznie z p. Durnowo pobudzają swemi zarządzaniami do strajków i podtrzymują lub tworzą warunki uniemożliwiające walkę z temi zarządzeniami.

„Podobnie też ograbieni i wyzuci z mienia właściciele majątków niech nie pomstują na włościan spragnionych ziemi, ale niech winę przypiszą tym, którzy podtrzymują warunki, wśród których możliwe są „pogromy“, jakich jesteśmy świadkami. Niech mają pretensje do ludzi, wytwarzających obecną atmosferę, wśród której posiadający stali się otwartem źródłem dochodu dla tych, którzy nic nie posiadają.

„Proces rozkładowy trwa dzięki dziwnej, niezrozumiałej, aby nie powiedzieć: przestępnej, bezczynności władzy rządowej.

„Idąc dalej tą drogą dojdziemy do tego, że najskrajniejsze uchwały stronnictw krajowych będą wydawały się tłumom jeszcze niezbyt zachowawczemi. I reforma agrarna pójdzie taką drogą niebywałą. Wszak teraz już w wielu gubernjach naczelnicy powiatu odpowiadają obywatelom, proszącym o zapobieżenie gotującym się napadom na domy, obojętnem wzruszeniem ramion lub radzą z filozoficznym spokojem: „Wyjeżdżajcie, panowie, do miasta, zabierając, co macie cennego. My wam żadnej pomocy dać nie możemy. Jeden z tłumem nie poradzi“.

„A był sposób zapobieżenia temu, co się dzieje. Należało stanowczo i nie zwlekając wypełnić dane obietnice. Wówczas nie byłoby potrzeby prosić o zaufanie, które przyszłoby samo“.

DEPESZE.

Berdyczów 30 listopada (13 grudnia). Wobec rozsiewanych w mieście kłamliwych pogłosek, ostatniemi dniami daje się zauważyć nadmierne żądanie zwrotu depozytów z kas oszczędnościowych i z banku prywatnego.

Jurjew, 30 list. (13 grudnia). Ludność gminy Lupjaskiej, pow. jurjewskiego, gub. liflandzkiej, zgromadzona w liczbie 300 osób, postanowiła zażądać: 1) niezwłocznego zwołania konstytuanty na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania; 2) niezwłocznego urzeczywistnienia konstytucji, udzielonej w d. 17 października 1905 r.; 3) niezwłocznego zniesienia stanu wojennego i stanu wzmocnionej ochrony i 4) udzielenia zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.

Moskwa, 30 list. (13 grudnia). W gub. twerskiej włościanie zniszczyli majątek miejscowego działacza, Pietrunkiewicza.

Oreł, 30 list. (13 grudnia). Ziemstwo postanowiło prosić o dodatkowy nadział gruntów dla włościan.

Niżnij-Nowgorod. 29 list. (12 grudnia). Na posiedzeniu nadzwyczajnem rada miejska wybrała deputację do Petersburga, w celu: 1) zakomunikowania rządowi o nieszczęsnym stanie kraju, rozdzieranego niesnaskami i staczającego się do ruiny ostatecznej i 2) podanie prośby o niezwłoczne zwołanie Dumy Państwa, na mocy powszechnego prawa wyborczego. Niżnienowgorodzki kom. giełdowy wyprawił także deputację, dla wręczenia odezwy do prezesa komitetu ministrów. Odezwa głosi, że stan, w którym pozostaje Rosja, prowadzi ją do zupełnej anarchji i zguby. Komitet giełdowy prosi o zakomunikowanie Najjaśniejszemu Panu, że błaga Go o niezwłoczne zwołanie Dumy Państwa i ogłoszenie Manifestu o dodatkowem nadzieleniu włościan ziemią. Obiedwie deputacje już wyjechały do Petersburga.

Saratów, 30 list. (13 grudnia). Zabójczyni generał-adjutanta Sacharowa nazywa się Amelja Popowa, jest przyjezdną. Dalszych zeznań stanowczo odmawia.

Saratow, 30 list. (13 grudnia). We wsi Durnikino, pow. bałaszowskiego, podczas wiecu, zwołanego w celu namówienia włościan do oddania wyrąbanego i wywiezionego z sąsiedniego lasu obywatelskiego drzewa, nagle rozległ się strzał, którym zabity został koń dowódcy kozackiego patrolu konnego. Patrol dał do tłumu kilkanaście strzałów: zabito 4 włościan i zraniono 10. W celu zbadania tego wypadku. niezwłocznie przybył generał-adjutant Maksimowicz z gubernatorem. Za dusze zabitych w obecności przybyłych władz odprawiono uroczyste żałobne nabożeństwo. Zrabowane drzewo włościanie oddali dobrowolnie. Rodzinom zabitych gen. Maksimowicz w imieniu Cesarza wyznaczył wsparcia. Rozpoczęto w tej sprawie śledztwo.

Saratów, 30 listopada (13 grudnia). Po wysłuchaniu sprawozdania głowy miasta Niemirowskiego o uchwale zjazdu ziemskich i miejskich działaczy w Moskwie, w sprawie autonomji Polski, rada miejska olbrzymią większością głosów oświadczyła się przeciwko tej autonomji.

Władywostok, 30 listopada (13 grudnia). Pociągi przepełnione są zapasowymi, którzy opuszczają Daleki Wschód. Większą część żołnierzy rosyjskich w Japonji przewiozą do Rosji morzem, przez Odesę.

Kuszka, 30 listopada (13 grudnia). W oazie Merowskiej w. d. 29 listopada ogłoszono stan wojenny.

Tyflis, 30 listopada (13 grudnia). Wszelkie pogłoski o opuszczeniu przez namiestnika Kaukazu, generał-adjutanta hr. Woroncowa-Daszkowa, swego stanowiska, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Wiedeń, 28 listopada (11 grudnia). W odpowiedzi na dalsze interpelacje w izbie deputowanych, prezes ministrów oświadczył, że Porta w zasadzie przyjęła projekt zaprowadzenia kontroli finansowej w Macedonji na mocy umowy wiedeńskiej, zawartej w styczniu r. 1903 i umowy w Mürzstegg, zawartej w październiku tegoż roku. Jednakże, wobec zwykłej ze strony Porty polityki zwlekania, reformy te dotychczas nie zostały przeprowadzone. Mocarstwa, w przekonaniu, że w drodze zastosowania regulaminu, opracowanego w sprawie kontroli nad finansami macedońskiemi i przez zapewnienie regularnego wydawania pensji urzędnikom, dadzą się usunąć główne przyczyny skarg ze strony ludności i polepszy się wewnętrzny stan kraju, postanowiły poprzeć swe żądania przez międzynarodową demonstrację morską. Jest do przewidzenia, że Porta wkrótce ustąpi, ponieważ dalszy opór nie miał by żadnej racji bytu. Mocarstwa działają w zupełnem porozumieniu i zdecydowały przeprowadzenie reform w zarządzaniu wilajetami macedońskiemi, poręczając zarazem *status quo* w państwie ottomańskiem.

Konstantynopol, 29 listopada (12 grud.). Poseł austro-węgierski baron Calice, jako senjor ciała dyplomatycznego, otrzymał dziś w nocy odpowiedź Porty na notę mocarstw o kontroli finansowej w Macedonji. Porta przyjmuje wszystkie główne żądania, z pewnemi tylko w nich zmianami. W kwestji tej odbędzie się prawdopodobnie dziś narada posłów.

Christjanja, 28 listopada (11 grudnia). Premjum Nobel'a za rok 1905 przysądzone zostało Bercie Suttner. Ogłoszenie tej decyzji odbyło się w paradnej sali jednocześnie otworzonego nowego gmachu Instytutu Nobel'a. Na uroczystości obecna była para królewska. Przybyli także przedstawiciele rządu, członkowie storthingu i ciało dyplomatyczne. W komisji Nobel'a przewodniczył minister Kiewland, który w wygłoszonej mowie podnosił zasługi Nobel'a i prosił o popieranie jego idei. W dziale medycyny premjum przyznano Robertowi Kochowi, za jego prace i odkrycia w zakresie tuberkulozy, w dziale fizyki otrzymał premjum prof. Leonard w Kielu za prace nad promieniami katodycznemi; w dziale chemji — prof. Bayer za prace nad indygo i trifeulmetanem; w dziale literatury — Henryk Sienkiewicz, jako przedstawiciel literatury i kultury duchowej swego narodu.

Z ostatnich gazet.

× Z Irkucka nadszedł telegram, iż *gen.-adjutant Rożestwienskij* d. 30 listopada przejechał przez Irkuck: w d. 6 grudnia przybędzie do Petersburga.

× W *głównym kantorze* pocztowo-telegraficznym w Petersburgu wszystko w dnia 1 grudnia było po staremu.

× „Nowoje Wremia“ donosi o zamierzonych *wielkich oszczędnościach w ministerjum komunikacji*, co do uposażenia wyższych urzędników i naczelników kolei państwowych. Duża ilość posad wyższych ma być całkiem zniesiona. Natomiast zaoszczędzone w ten sposób pieniądze mają być użyte na podwyższenie pensji urzędnikom i oficjalistom niższym.

× Moskiewski komitet giełdowy postanowił prosić hr. Wittego o zadośćuczynienie *żądaniom ekonomicznym* urzędników pocztowych.

× Jedna z gazet kijowskich zapewnia, iż, w myśl międzynarodowej konwencji telegraficznej, Rosja obowiązaną będzie *za bezrobocie na poczcie i telegrafie zapłacić po* 3—5 miljonów dziennie. Za dwa tedy tygodnie trwania strajku Rosja zapłaci 42—60 miljonów rubli.

× Korespondent „L. Anzeiger“ donosi z Kijowa, że oddział Banku Państwa otrzymał nareszcie z Petersburga 3.000.000 rb. Przedtem w Banku było tylko 600.000 rb. *Kryzys pieniężny w Kijowie* jest podobno ogromny. Nikt nie płaci podatków miejskich, wskutek czego zarząd miasta jest zupełnie bez gotówki.

× W dnia 30 listopada w „Solanym Gorodku“ w Petersburgu odbył się *wiec włościański*, zwołany przez partję porządku prawnego. Na wiecu opracowaną była ustawa petersburskiego związku włościańskiego, który różnić się będzie bardzo znacznie od związku moskiewskiego.

× W Petersburgu kursują uporczywe pogłoski, mające jakoby źródło w ministerjum marynarki, że *lejtenant Szmidt*, który odegrał tak wybitną rolę w ostatnim buncie marynarzy w Sewastopolu, na mocy wyroku sądu wojenno - polowego, został w tych dniach *powieszony*.

× Według informacji gazety „Berliner Tageblatt“, nowy komendant pałaców cesarskich, gen. Trepow, zastosowuje energiczne środki w celu *obrony pałaców w Carskiem Siole*. Z zezwolenia Najwyższego. formuje on zbiorowe pułki z poszczególnych oddziałów pułków gwardji, starannie wybranych, ponieważ, jak wiadomo, w gwardji z dobrym skutkiem prowadzoną jest propaganda rewolucyjna. Takiej wyborowej straży polecone będzie strzeżenie pałaców w Carskiem Siole.

× W jednem z kół oficerskich w Petersburgu powzięto myśl wydawania od nowego roku *codziennej gazety wojskowej postępowej*. Celem gazety ma być możliwie dokładne wyświetlenie wszelkich złych stron życia żołnierskiego. Gazeta będzie w zupełności służyć sprawom armji odrodzonej. Na czele pisma stanie kilku oficerów, którzy już obecnie są współpracownikami prasy perjodycznej.

× Jak donoszą gazety, z Charbina i Władywostoku *powraca* obecnie dużo generałów, oficerów i żołnierzy.

× „Daily Telegraph“ donosi *o nieporządkach w Charbinie*. Oddział kawaleryjski generała Madritowa w nocy podpalił kazarmy i zabił około 300 zbuntowanych żołnierzy. Bunt wojsk w Charbinie jest tak silny, że trudno go opanować. Nie bacząc na wystawione kulomioty, zbuntowani żołnierze zdołali otoczyć oddział gen. Madritowa i zmusić go do zaprzestania walki. Cały Charbin podobno pali się. Popłoch ogromny.

× W uniwersytecie w Tokio ma być utworzoną specjalna katedra w celu studjowania *Rosji* pod względem ekonomicznym, politycznym i geograficznym.

Sekretarz Redakcji
J. Ursyn.

PRENUMERATORZY
„Kurjera Litewskiego“
mogą nabywać w Administracji pisma następujące książki po cenie
znacznie zniżonej:

Stanisława Belzy:

	Cena księgarska	Cena zniżona.
Nad brzegami Bosny i Narenty.	1.50	30 k.
W Górach Olbrzymich	1.20	25 k.
Obrazy Korsyki	1.50	30 k.
Na lagunach	2 —	40 k.
W Pirencjach	— 60	15 k.
Listy z Sycylji	1.65	35 k.
Odgłosy Szkocji	1.50	30 k.
W Tunisie i na Malcie	1 —	20 k.

Zygmunta Glogera
ENCYKLOPEDJA STAROPOLSKA
ilustrowana
4-ty w ozdobnej oprawie zamiast 15 rubli dła prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ tylko za **R. 12.**

Czesława Jankowskiego:
„Powiat Oszmiański.
Materjały do dziejów ziemi i ludzi.
Częścl cztery obejmujące: opisy miejscowości (Boruny, Krewo, Holszany, Naliboki, Geranony, Borejkowszczyzna etc.), monografje rodzin (Chreptowiczów. Koziełłów, Abramowiczów, Ważyńskich, Dorohostajskich, Sulistrowskich, Umiastowskich, Poźniaków etc.) wpomnienia historyczne w związku z dziejami b. Rzeczypospolitej (1386, 1794, 1812 etc.) obszerne wyjątki z niewydanych pamiętników (Karczewskiego, Marszyckiegr, Gabrjeli z Güntherów Puzyniny i innych), skorowidz nazwisk i miejscowości. Liczne ilustracje, tablice genealogiczne, faksymile, oraz mapy i nuty. Ogółem 985 stronic *in quarto*. Część I—rb. 3. II—rb. 3, III—rb. 2, IV—rb. 1.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“
Cena rb. sześć.
„Opracowanie „Powiatu Oszmiańskiego“ jest bardzo staranne, a czytelnik obok formy pięknej znajdzie w nim niezwykłe bogactwo treści i dużo cennych szczegółów dla geografji,, etnografji, archeologji, heraldyki, dla historji miast, drobnej szlachty, włościan, kolonji tatarskich i dla historji własności ziemskiej... Materjał zebrany przez autora nie będzie przez historyków zawodowych lekceważony... Autor czerpał starannie i sumiennie ze skarbnicy dziejów“.
(*A. Rembowski w „Kurjerze Warszawskim“*)
Zamykamy książkę z uczuciem zazdrości. Zazdrościć trzeba powiatowi, który dla swych mieszkańców stał się tak drogim, iż tu pod rodzinną strzechą, pod skibą ojczystego zagonu szukają wątka do pracy umysłowej. Zazdrościć trzeba mieszkańcom, którym los dał za siedzibę zakątek, tak bogaty w podania i dokumenty dziejowe, tak płodny, przez całe wieki, w ludzi po nad przeciętną wyrastających miarę.
(*T. Smarzewski w „Słowie“*).
„Dzieło, które w swoim rodzaju, będzie usługą dla historyka, a wzorem i pobudką dla przyszłych jego naśladowców“
(*„Tygodnik Ilustrowany“*)
„Tej znakomitej pracy życzymy z całego serca powodzenia na jakie zasługuje“
(*„Kwartalnik historyczny“*)
„Dzieło to pisane bardzo piękną polszczyzną‘ zawiera tak wiele ciekawych i nieznanych szczegółów, że otrzymuje się wrażenie odczytywania pamiętnika naocznego świadka bardzo prawdomównego a jednak miłującego gorąco, zarówno przeszłość, jak przyszłość“
(*„Przegląd Tygodniowy“*).
Przesyłka pocztowa na koszt odbiorcy.
—16a—1

ILLUSTRACJA POLSKA
„WĘDROWIEC“
drukuje najnowsze powieści
Zapolskiej „Rajski ptak“, Stasiaka „Malarze“.
Illustracje najwybitniejszych artystów swojskich i obcych.
Bezpłatne Premjum,
Powieści Rodziewiczówny
Co miesiąc tom.
Warunki prenumeraty z przesyłką kwartalnie rb. 2.
Próbne numery wysyła na żądanie Administracja „Wędrowca“ Warszawa, Nowy Swiat 47.
—8a—3

„Wieczory Rodzinne“
Tygodnik ilustrowany dla młodzieży polskiej z osobnym dodatkiem dla dzieci i miesięcznym dodatkiem książkowym.
Zamieszcza obecnie, obok artykułów poważniejszych, pow. hist. Morawskiej „Przygody Mikołaja Reja“ i ostatnią powieść J. Verna. Wkrótce wyjdą w dodatku „Obowiązki naszych córek“ Z. Bukowieckiej.
Na gwiazdkę Premjum książkowe, liczne konkursa i zadania z nagrodami. Warszawa, Mazowiecka 10.
Pren. kwart. z przes. 1 r. 25 kop.
Można prenumerować we wszystkich księgarniach,
5—10a—5

Praca polska Tygodnik illustrowan społeczny, naukowy literacki
poświęcony głównie sprawom pracy w przemyśle, handlu, rolnictwie i zawodach wyzwolonych wszystkich dzielnie polskich **wychodzić zaczął w początkach października r. b.**
Przedpłata w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu rb. 1. 25 kop., w innych miejscowościach Królestwa i w Cesarstwie rb. 1. 50 kop. kwartalnie.
Redakcja i Administracja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie, № 35, telefon 6394.
—7a—3

„Głos“ Tygodnik naukowo-literacki społeczny i polityczny.
Adres Redakcji: Smolna, 19.

Prenumerata z przes. pocztową	rb.	kop
rocznie	9	—
kwartalnie	2	25
Numer pojedyńczy .	—	22
Zmiana adresu . . .	—	20

wychodzi w Warszawie w sobotę.
10—1a—10

KSIĄŻKA ZBIOROWA
ku uczczeniu pamięci
A. MICKIEWICZA
w 50-tą rocznicę śmierci poety.
Cena 1 rb.
Życiorys Adama Mickiewicza,
przez **St. Tarnowskiego.**
CENA kop. **30.**
Do nabycia.
w Księgarni Polskiej w Petersburgu.
(ul Jekaterynińska, N. 2).
1—67a—1

Zakład dla przychodnich chorych d-ra med.
A. KOZERSKIEGO,
Warszawa ul. Hortensya N. 4.
CHOROBY SKÓRY i WŁOSÓW.
Elektroliza. Gabinet Roentgena Finsena, Radium. Termoterapja.
Oddzielne ambulatorjum dla mniej zamożnych chorych.
12—13a—12

OGŁOSZENIA.

APTEKA
W. Augustowskiego
od 1 grudnia **otwarta** na Ś-to-Jerskim prosp., róg Tatarskiej.
3—35—1

Od Administracji „Słowa“ i „Kurerja Polskiego“.

Prenumeratorzy „Słowa“ i „Kurjera Polskiego“ po odbiór gazet raczą zgłaszać się codziennie do księgarni W-nego Makowskiego.

DOM HANDLOWY
egzystujący od roku 1888
A. KRYSIŃSKI w Warszawie,
Jerozolimska 109
poleca jako specjalność
CEGŁY OGNIOTRWAŁE
do wszelkich temperatur.
WAPNO NA WAGONY,
Gips, Glinki ogniotrwałe i cement.
TEKTURĘ asfaltową, SMOŁĘ gazową i t. p materjały.
12—29a—11

Rzym, via Leopardi
17, pensjonat „POLONIA“ poleca się przyjeżdżającym do Rzymu. Staranna kuchnia polska. Ceny umiarkowane. Osoby nieznające języków obcych znajdą ułatwienia, jak również informacje.
36—22a—11

SKŁAD SUKNA i kortów. Jan Jaczewski i S-ka
Warszawa, Trębacka 13.
vis-á-vis domu dochodowego Teatrów Rządowych.
Poleca wielki wybór materjałów krajowych i zagranicznych.
Ceny niskie.
Próbki wysyła franco
6—52a—4

Woda Kolońska „DLA ZNAWCÓW“
Warszawskiego Laborat. Chemicznego. **Cena butelki 1 rubel.** Sprzedaż wszędzie.
6—65a—4

Hotel BRISTOL.
WARSZAWA.
26=21a—10

Gazeta
PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZA
JEDYNE PISMO POLSKIE POŚWIĘCONE SPRAWOM RZEMIEŚLNIKÓW I RZEMIOSŁ.
Wychodzi pod nową Redakcją co tydzień.
Redakcja i Administracja w Warszawie,
Aleja Szucha N 19. Telefon 20—63.
Przedpłata:

W WARSZAWIE:		NA PROWINCJI:	
Rocznie	rb. 4 kop. —	Rocznie	rb. 5 kop. 20
Półrocznie	„ 2 „ —	Półrocznie	„ 2 „ 60
Kwartalnie	„ 1 „ —	Kwartalnie	„ 1 „ 30
Miesięcznie	„ — „ 35		

Wydawca: **Ludwik Piekarski** (inż.). Kierownik literacki: **Zenon Pietkiewicz.**
0—6a—1

GAZETA HANDLOWA.

„**GAZETA HANDLOWA**“ weszła obecnie w fazę stałych reform, powiększyła format, wzbogaciła treść i rozszerzyła koło współpracowników. Gazeta wychodzi również w niedziele i święta.

W ostatnich czasach **gazeta** jedna sobie szeroką poczytność we wszystkich kołach czytelniczych, *jako pismo, które, obok swej specjalności handlowo-przemysłowej, zawiera obfitą treść ogólną.*

W zakresie informacji handlowych i przemysłowych, czerpanych wyłącznie ze źródeł bezpośrednich, *Gazeta Handlowa jest dowodem* nieodzownym w rękach każdego, kto zawiera jakiekolwiek obroty i kto pragnie się zapoznać z biegiem całego życia ekonomicznego kraju; w działach ogólnych *daje pełny obraz ruchu społecznego, politycznego, literackiego i artystycznego, hołdując w ocenie zjawisk życiowych dążnościom szczerze postępowym.*

Naczelny kierunek redakcyjny „**GAZETY HANDLOWEJ**“ spoczywa w rękach **St. A. Kempnera.**

W działach ogólnych biorą udział liczne, pierwszorzędne siły literackie, które odznaczyły się talentem i niepodległością myśli.

W działach ekonomicznych gazeta *korzysta ze współpracownictwa wszystkich prawie praktycznych ekonomistów w kraju i ma bezpośrednie stosunki informacyjne zewsystkiemi instytucjami ekonomicznemi i handlowemi.*

Na żądanie wysyła się *bezpłatnie* numery okazowe każdemu, kto poda swój adres.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 10.

Prenumerata „Gazety Handlowej“.

dla abonentów:

miejscowych:		z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rub. 9 kop. —	Rocznie	rub. 11 kop. —
Kwartalnie	„ 2 „ 25	Kwartalnie	„ 2 „ 75
Miesięcznie	„ — „ 75	Miesięcznie	„ 1 „ —

3—11a—3

W przeciągu jednej nocy
Crème Simona
usuwa liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simona otrzymuje płeć białą, miękką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się żądać prawdziwej marki J. Simon'a 59 Faubourg St. Martin, Paris
18—15a—2

RADA
Mińskiego Towarzystwa Rolniczego

podaje do wiadomości ogólnej, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się d. 6.go grudnia r. b., posiedzenia zaś sekcji—w przeddzień zgromadzenia,

Wobec strajku pocztowego, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Członek Rady **W. Łopott.**
Sekretarz **L. Krassowski.**

IMPORT KAWY
B. L. JANKIEWICZ
Warszawa.
Najlepsze kawy palone
w oryginalnem obanderolowanem opakowaniu.
Sprzedaż wszędzie.
50—9a—20

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od d. 15 października 1905 r.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga:

6 g. 41 m. rano N. 5 kur. 1 kl. syp.
8 g. 2 m. rano N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.
8 g. 29 m. rano N. 3 pocz. 1, 2 i 3 kl.
11 g. 20 m. rano N. 7 pośp. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 50 m. dnia N. 11 pośp. 1 i 2 kl.
12 g. 28 m. rano N. 9 pośp. 1 i 2 kl.
2 g. 6 m. dnia N. 41 pas. 1, 2 i 3 kl.
7 g. 52 m. wiecz. N. 13 pas. 1, 2 i 3 kl.
10 g. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g, 30 m. nocy N. 1 kur. 1 i 2 kl.
N. 43—bezpośrednia komunik. z Rygą.
N. 5 kur. kursuje w czwartki i niedziele.

Z Warszawy:

9 g. 30 m. rano N. 48 tow.-pos. 1, 2 i 3 kl.
11 g. 42 m. rano N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 18 m. wiecz. N. 10 pośp. 1 i 2 kl.
9 g. 28 m. wiecz. N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.
9 g. 53 m. wiecz. N. 60 kur. 1 kl. syp.
(w poniedziałki i piątki odch. z Warsz. 2 g. 34 m. dnia).

Z Wierzbołowa:

9 g. 50 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 55 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.
5 g. 53 m. dnia N. 12 pośp 1 i 2 kl.
8 g. 30 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 40 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.
4 g. 18 m. nocy N. 2 pośp. 1 i 2 kl.

Z Mińska:

12 g. 12 m. dnia N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 35 m. wiecz. N. 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.
5 g. 20 m. nocy N. 5 pocz. 1, 2 i 3 kl.

Z Libawy:

7 g. 20 m, rano N. 2 pośp. 1, 2 i 3 kl.
12 g. połud. N. 4 poczt. 1, 2 i 3 kl.

Z Równego:

9 g. 40 m. rano N. 8 tow.-pas. 1, 2 i 3 kl.
4 g. 16 m. dnia N. 4 poczt. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 30 m. wiecz. N. 2 pośp. 1, 2 i 3 kl.
N. 2 komunik. bezpośr. z Odesy i Kijowa.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga:

10 g. 26 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 4 m. dnia N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.
2 g. 35 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 33 m. wiecz. N. 10 pośp. 1 i 2 kl.
6 g. 11 m. wiecz. N. 12 pośp. 1 i 2 kl.
7 g. 25 m. wiecz. N. 8 pośp. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 3 m. wiecz. N. 4 poczt. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 50 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 50 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.
4 g. 28 m. nocy N. 2 pośp. 1 i 2 kl.
10 g. 3 m. wiecz. N. 60 kurj. 1 kj. syp.
N 6 kursuje w noc z niedzieli na poniedziałek i z czwartku na piątek.
N 44—komun. bezposred. z Rygą.
N 60—w poniedz. i piątki

Do Warszawy:

9 g. 4 m. rano N 3 poczt. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 43 m. dnia N 9 pośp. 1 i 2 kl.
5 g. 10 m. dnia N 47 t—p. 1, 2 i 3 kl.
8 g. 34 m. wiecz. N 13 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 53 m. rano N 59 kur. 1 kl. syp.
(kursuje w poniedz. i piątek)

Do Wierzbołowa.

6 g. 51 m. rano N 5 kur. 1 kl. syp.
9 g. 25 m. rano N 43 pos. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 10 m. dnia N 11 pośp. 1 i 2 kl.
2 g. 28 m. dnia N 43 pas: 1, 2 i 3 kl.
10 g. 20 m. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 40 m. nocy N. 1 pośp. 1 i 2 kl.
N 5— kursuje w czwartki i w niedziele

Do Mińska:

10 g. 40 m. rano N 2 pośp, 1, 2 i 3 kl.
2 g. 10 m. dnia N 4 poczt. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 18 m. nocy N 6 pas. 1, 2 i 3 kl.

Do Libawy:

12 g. 24 m. duia N 3 poczt. 1, 2 i 3 kl.
7 g — m. wiecz. N 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.

Do Równego:

12 g. 10 m. dnia N 1 pośp. 1, 2 i 3 kl.
2 g. 32 m. dnia N 3 poczt. 1, 2 i 2 kl.
8 g, 10 m. wiecz. N 7 tow-pas. 1, 2 i 3 kl.
Pociąg N 1—komunik. bezpośrednio z Odesą i Kijowem.

NA PREMJERZE.

— Ach. jak ci aktorowie niewyraźnie mówią!

— Nie chcą prawdopodobnie kompromitować autora!

*

KOMPLEMENT.

Narzeczony do ukochanej, która z zadowoleniem przegląda się w zwierciadle:

— To jednak dziwne: oboje mamy gusta jednakowe!

GILZY WYBOROWE DO PAPIEROSÓW
poleca i prosi żądać wszędzie swojska fabryka
P. Niklewskiego i S-ki
w Brześciu Litewskim.
Właściciele: **Paweł Niklewski i Włodzimierz Dzikowicki.**
12—150a—8

Hôtel St. Georges Wilno. z pierwszorzędną restauracją.
30—113a—21

Nowość
„C“ Korona

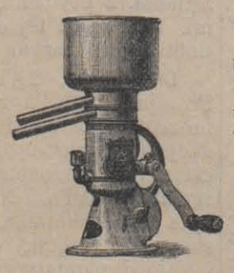

Nowy system
Wirówka do mleka
„C“ Korona.

BIURO MLECZARSKIE
pod kierunkiem specjalisty
Z. Rudowskiego
Instalacje Mleczarń, Maślarń, Serowarń
ręcznych, maneżowych, parowych, elektro-motorowych i t. d.
Porady, informacje, instrukcje w zakresie mleczarstwa
SKŁAD
Maszyn, Narzędzi i Naczyń Mleczarskich
zaopatrzony stale w wielki wybór ostatnich nowości
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
Warszawa, Miodowa 4.
24—108—18

W CURIERNI NA DZIKIGAS.

— Ja wam powiem, Mojsie, że ja się zaczynam trochę bać!

— Czego wy się potrzebujecie bać, Symcha?

— Ja dzisiaj spotkałem znajomego rewirowego!

— To wy się boicie rewirowego?

— Jak ja widzę rewirowego, ubranego po policyjnemu, to ja go się wcale nie boję, ale jak ja widzę rewirowego, ubranego po cywilnemu, to ja się okropnie boję...

„Mucha“.

*

ROZCZAROWANIE.

— Otrzymałaś list od narzeczonego i jeszcze jesteś niezadowoloną?

— Ach, jakież rozczarowanie! Obiecał, że mi napisze na pięknej karcie ilustrowanej, a tymczasem zagryzmolił aż dwa arkusze zwyczajnego papieru listowego!

Obywatel Ziemianin,
lat 35, z wieloletnią praktyką gospodarstwa poprawnego na własnej roli, zmuszony okolicznościami **szuka miejsca** rządcy majątku, kontrolera, kasjera lub innego odpowiedniego zajęcia. Na żądanie poręka kilku wybitnisjszych obywateli.
Adres: Administracja, dla „Sulima“.
2—54—1

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie
poleca nowości wydawnicze:

BELETRYSTYKA. LITERATURA.

Andrejew L. Czerwony śmlech —.60
Brückner A. Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie Serya I. 1.80
Doyle C. Pamiętniki Holmsa, słynnego ajenta Londyńskiego I. —.90
Z przygód Sherlocka Holmesa 1.40
France A. Wybór pism 3 ty 4.35
Gąsiorowski W. Gawędy żołnierskie 4.40
Feldman W. O twórczości Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego 1.—
Współczesna krytyka literacka w Polsce 3.—
Jabłczyński F. Romans. 1.50
Jabłonowski W. Wśród obcych. Zarysy i notatki literackie 1.20
Kallenbach J. Czasy i ludzie 2.—
Kasprowicz J. Bunt Napierskiego, poemat dramatyczny 1.80
Kipling R. Pod niebem indyjskiem. Wybór noweli 1.50
Keller H. Historya mego życia. 2.—
Klaczko J. Pisma polskie 2.40
Kościelski J. Co mi Tatry dały? 1.40
Machczyński K. Humoreski i Nowele myśliwskie i obyczajowe 1.—
Maciejewski J. Romanse 1.—
Mann M. Wincenty Pol. Studjum biograficzno krytyczne 2.50
Miecznik A. Koniec Królestwa niewiast, powieść 1.20
Nietzsche T. Tak rzecze Zaratustra 3.—
Poza dobrem i złem 2.—
Nowaczyński A. Wczasy literackie 2.40
Niedźwiecki Z. Oczy. Nowele i szkice 1.50
Orkan W. Herkules Nowożytny —.90
Wina i kara —.90
Orzeszkowa E. J. pieśń niech zapłacze 1.20 w op. 1.60
Pierwacha M: U krynicy, poezje 1.20
Pruszyńska S. Poezye 1.—
Nowaczyński A. Wizerunek Mikołaja Reja 1.20
Rey M. Zwyerciadło albo kształt. w którym każdy stan snadnie sie może swym sprawom jako we źwierciadle przypatrzyć 25.—
Rodziewiczówna M. Ragnarök, powieść spółczesna 2.40
Paszkowski E. Dolorosa 1.20
Sierzputowski T. Romantyzm polski jego fazy istota i skutki
Sigurd A. Donna Elvira i inne humoreski przekład K. Bukowskiego 1.—
Słoński E. Fragmenty —.75
Staff L. Sny o potędze 1.—
Tetmajer-Przerwa K. Zatracenie, romans 1.80
Erotyki 1.50
Uminski W. Wygnańcy, powieść 1.80
Wilde O. Opowiadanie 1.50
Wysłouch A. Mistrz z Nazaretu 2.—
Wiedigor W. Usta mroku 1.20
Wyspiański St. The Tragicall historie of Hamlet. Według tekstu polskiego Józefa Paszkowskiego, swieżo przeczytana i przemyślana przez... 2.—
ójcicka Z. Ewa, dramat, w czterech aktach —.80
Zangwill J. Marzyciele Chetta, przekład z angielskiego 1.60
Zapolska G. Modlitwa pańska 1.20
Przedpiekle, powieść 1.80
Żeromski S. Aryman mści się 2.—
Żmudzki W. Księga bytu —.30
Żuławski Eros i psyche, dramat. 1.80
Wianek mirtowy —.80
Jola, dramat. z czasów średniowiecza 2.—

EKONOMIA, KWESTYE SPOŁECZNE.

Alstone L. pr. Zarys spółczesnych konstytucyi wstęp do nauk o państwie —,20
Fros A. Dobra nowina o handlu. Wiadomości o stowarzyszeniach spożywczych —15
Głąbiński St. dr. Ekonomika społeczna T. I. Ogólne zasady i historya ekonomiki społecznej 3.95
Głosy w sprawie bezrobocia szkolnego —.20
Gwarancje wolności osobistej w Anglji —.30
Hiener A. dr. Uwagi nad zawodem lekarskim w chwili obecnej 1.—
Kautsky K. Zasady rozwoju społeczno-demokratycznego 1.—
Koskowski B. O reformie gruntowej —.40
Krótki zarys społecznych konstytucyi —30
Kutzeba St. dr. Historya ustroju Polski 1.50
Lobl E. dr. Kultura i prasa —.40
Luxenburg M. Wynagrodzenie robotników poszkodowanych skutkiem nieszczęśliwych wypadków —.20
Marks K. Praca najemna i kapitał —.15
Engels F. Burżuazja proletarjat i komunizm (manifest komunistyczny) —.25
Milewski Korwin H. Reprezentacya narodowa —.30
Posner S. Nauki społeczne w szkole wyższej —.60
Powszechne prawo wyborcze —.20
Rembowski A. Z życia konstytucyjnego w Księstwie Warszawskiem studyum historyczno polityczne —.50
Socjalne stanowisko kobiety —15
Starczewski E. Ewolucya przyszłości. mysli na dobie —.75
Studnicki W. Ziemstwa. Kilka uwag na czasie —.30
Ustrój Państwowy i stronnictwa polityczne w Europie zachodniej Tom I Austrja. Opracował Zwiezdicz, przetłumaczył z rosyjskiego A. Krasnowolski —.80
Tom II. Anglja. Opracował Saturn, przetłumaczył z rosyjs. A. Krasnowolski. —.80

Petersburg. Niżni-Nowgorod. Moskwa.
WILEŃSKI
główny skład fabryki
„ŻYRARDÓW“
Zaopatrzony stale w wielki wybór znanych ze swej dobroci
PŁÓCIEN koszulowych, pościelowych i t. p,
STOŁOWEJ BIELIZNY wszelkiej miary i gatunku.
RĘCZNIKÓW, CHUSTECZEK, SERWET, ŚCIERECZEK, PŁÓCIEN KOLOROWYCH, DRELICHÓW, WORKÓW GOSPODARSKICH oraz wielu innych **CZYSTO-LNIANYCH** wyrobów, **GOTOWEJ BIELIZNY** damskiej i męskiej, **WYROBÓW TRYKOTOWYCH** letnich i zimowych, **KOŁDER, DYWANÓW, CHODNIKÓW, FIRANEK** i wielu innych powszechnego użytku artykułów.
60—95a—10

Małe ogłoszenia.

Daję **lekcje muzyki** na fortepjanie początkującym za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sadowa 25—7.
1—174—1

Poszukuję miejsca **do szycia sukieę i bieiizny** do domu na całkowitem utrzymaniu; proszę zawiadomić administrację „Kuryera Litewskiego“ dla M. E. 2—166—1

Student leśnik poszukuje lekcj. i Zaułek św. Jakóba 8, m. 4.
4—7—3

Student **inst.** inżynierów cyw. poszukuje lekc., kreślarskie rob. Adr.: „Kur. Lit.“ dla stud p. S. 3—162—2

Zgubiono **zegarek** damski srebrny, idąc ul. Siemionowską, Prospektem i Chersońską. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Siemionowska 6, m. 4. 1—173—1

W drukarni A. G. Syrkina, Wilno.